

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel Narodu Polskiego—Wielki Stalin!

Gen. numeru 21. 3

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

281

Niech żyje nierozzerwalne
braterstwo broni
Wojska Polskiego
z Armią Radziecką

NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO POLSKIE

wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego



„Odrodzone Wojsko Polskie służy dzisiaj nie klasom wyzyskiwaczy, ale ludowi pracującemu i dlatego nową kadre oficerską Odrodzonego Wojska zaliczamy do sił przodujących w Polsce Ludowej.

Oficerowie Ludowego Wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla Ludowej Ojczyzny, uczą jak jej bronić, jak jej służyć”

Bolesław Bierut

(Z przemówienia na promocji w Szkole Oficerskiej).

Czyn Październikowy polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP) — „Nasz wkład do walki o pokój, to wzrost produkcji, to wzmoczona wydajność pracy i wyższa jakość produkcji, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju” — te słowa wezwania załogi huty „Pokoń” z entuzjazmem podejmują robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca. Co dzień napływają setki różnych nowych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Łódź

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju kolejarze stacji Łódź-Fabryczna podjęli szereg zobowiązań. M. in. liczne zobowiązania zgłosili pracownicy oddziału drogowego, parowozowni, odcinka teletechnicznego, ekspedycji towarowej oraz pracownicy biurowi. Wartość ogólna tych zobowiązań wynosi 490 tys. zł.

Kraków

Zobowiązania robotników ponad 60 zakładów przemysłu skórzanego okręgu krakowskiego przedstawiają war-

tość ok. 900 milionów złotych. „Z dumą i miłością spoglądamy na zrodzony w ogniu Rewolucji Październikowej niezwykły bastion pokoju Związek Radziecki — powiedział przodownik pracy Aniela Wojtas na masowce w Garbarni Nr 1 w Krakowie. Czyn produkcyjny, którym uczymy rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, to wyraz naszej miłości dla braci naszych — ludzi radzieckich”. Słowa te przyjęła załoga Garbarni Nr 1 długo niemilkącymi oklaskami i okrzykami na cześć wielkiego Chorążego obozu pokoju Generalissimusa Stalina. Załoga Garbarni Nr 1 zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 35 milionów zł.

Koreańska Armia Ludowa zadaje nieprzyjacielowi ciężkie straty

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 10 października rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu zaciekle walki na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej walczą z wojskami amerykańskimi, które nacierają w kierunku północnym od 38 równoleżnika. Wojska ludowe zadała w tych

Dekret Rządu RP o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 21 lipca 1950 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 271) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

celem zamianowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej, celem zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski Socjalistycznej, w uznaniu dla bohaterstwa Ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenina poprzez Warszawę aż do Berlina

zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia ojczyzny i jej odrodzenia,

dla uświęcenia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterską Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu,

dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której powstające Ludowe Wojsko Polskie w dniu 12 października 1943 roku, torując sobie drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim, stanowi się:

art. 1. Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego.

art. 2. Wykonanie dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

art. 3. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej
(-) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(-) Józef Cyrankiewicz



„Rozkazuje...

... pogłębiać pracę polityczną i wyszkolenie bojowe, umacniać świadomą dyscyplinę wojska i jego nierozzerwalny związek z ludem pracującym, gospodarzem naszej wyzwolonej ojczyzny”.

Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

(Z rozkazu 1-Majowego).

Na dzień święta Ludowego Wojska Polskiego

Rozkaz Nr. 62/MON

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódma rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozzerwalne braterstwo broni i braterstwo ideał Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiste Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej Armii Kraju Socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwala-

niu naszej ziemi ojczystej, w wytępieniu nowych, sprawiedliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Koblitzem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wslawił się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

Silę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Silę niezwalczoną dawała mu braterstwo broni z niezwykłą Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów. Silę, niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozzerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterów partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, idee niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w syntetyczny sposób pod

jęciem Wielkiego Stalina naród radziecki wznosił wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosna na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój, przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizują swoje siły i wznoszą walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięte stoją na straży pokoju, na straży niepo-

dogłości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

rozkażuję:

oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje wojsko polskie — wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozzerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel narodu polskiego — Wielki Stalin.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
(-) Bolesław Bierut

Minister Obrony Narodowej
(-) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Pokój - największym dobrem ludzkości

Polski Komitet Obróńców Pokoju solidaryzuje się w pełni z praskimi uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju



WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania delegacji członka Kom. Wyk. PKOP-tów, Ostapa Dłuskiego z praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Jednocześnie przyjęto następujące uchwały:

Całkowita solidarność z uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października r.b. po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami

zwanymi wzywającymi do obrony pokoju światowego, który jest największym dobrem ludzkości, wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

Braterska współpraca francuskiego i polskiego ruchu pokoju

Komitet Wykonawczy Pol. Kom. Obróńców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października r.b. po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami

zwanymi wzywającymi do obrony pokoju światowego, który jest największym dobrem ludzkości, wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

Przyjąwszy z zadowoleniem do wiadomości gwarancje udzielone przez Niemcy Demokratyczne, które wyrzekły się wszelkich roszczeń mogących zakłócić pokój

zwanymi wzywającymi do obrony pokoju światowego, który jest największym dobrem ludzkości, wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

w obliczu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Niemiec magnatów stał, w obliczu popierania Hitlera i polityki rewolucyjnej przygotowującej odwet, przewodniczący Polskiego i Francuskiego Ruchu Bojowni-

zwanymi wzywającymi do obrony pokoju światowego, który jest największym dobrem ludzkości, wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

Komitet Wykonawczy wyraża swe uznanie obywatelowi Yves Farge za jego działalność w dziedzinie polsko-francuskiego zbliżenia i za jego pośrednictwem przesyła wszystkim uczestnikom francuskiego ruchu o wolność i pokój braterskie pozdrowienia i przyrzeka dołożyć wszelkich starań, by współpraca naszych ruchów służyła najwyższemu dobru naszych obywateli krajów i sprawie pokoju światowego.

Profesor Leopold Infeld wiceprzewodniczącym PKOP

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dookołować prof. Leopolda Infelda do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Komitet Wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. obrady sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obróńców Pokoju.

Zamach faszystów na życie tow. Duclos oburzył do głębi polską klasę robotniczą

Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbrodniczym zamachem faszystów na Jacquesa Duclosa, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Na ręce Sekretarza Generalnego, towarzysza Maurice Thoreza.

Oburzeni do głębi zbrodniczym zamachem faszystów, agentów imperializmu amerykańskiego, na Jacquesa Duclosa, czołowego przywódcę francuskiej klasy robotniczej i najbliższego współpracownika Maurice Thoreza — przesyłamy Wam wyrazy braterskiej solidarności w Waszej walce o wolność i niepodległość Francji, o pokój świata.

Jesteśmy pewni, że zbrodnicze zamachy i mordy, kierowane ręką amerykańskich podległych wojennych, nie tylko nie osłabiły bohaterskiego ducha robotniczej Francji, ale skłoniły do niej w jednolitym i nieustraszonej walce przeciw siłom faszystów i wojny o postęp i pokój.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Walka ZSRR o współpracę międzynarodową

„Trud” zamieścił obszerny artykuł I. Iwaszyna, pt. „Walka ZSRR o współpracę międzynarodową”. W artykule tym czytamy m. in.:

Imperialiści i ich sługusi rozpowszechniają oszczerze wymysły, jakoby Związek Radziecki zaprzeczał możliwość pokojowego współistnienia ustrojów socjalistycznego i kapitalistycznego i przeszkadza we współpracy narodów. Nie ma nic bardziej prowokacyjnego i złośliwego, niż to bezczelne kłamstwo. Rozpowszechnianie tego kłamstwa ma na celu oszukanie mas ludowych, za maskowanie ciemnych spraw imperialistów — podlegaczy wojennych, tych zawziętych wrogów prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Państwo Radzieckie brało zawsze i bierze za punkt wyjścia leninowsko-stalinowskie wskazania, w myśl których długotrwałe współistnienie tych dwóch systemów jest niezbędne i nieuniknione. Dekret w sprawie

lenia idea zdobycia hegemonii światowej, wszelkimi siłami dąży do podważenia figurującej w statucie ONZ zasady równouprawnienia państw, do przekształcenia tej Organizacji w instrument mający służyć realizowaniu ich zabobnych planów, w parawan dla osłonięcia ich ciemnych spraw.

Związek Radziecki szczerze i konsekwentnie walczy o opartą na zasadach równouprawnienia współpracę narodów. Jeśli idzie o możliwość pokojowej współpracy ZSRR z innymi krajami w miarę przybliżania się Związku Radzieckiego do

komunizmu, to — jak wskazał Towarzysz Stalin — możliwość ta nie tylko się nie zmniejsza, lecz odwrotnie, jeszcze bardziej się zwiększa.

Naród radziecki — czytamy w zakończeniu artykułu — z obywatelną entuzjastyczną przygotowuje się do II Wszzechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju. Konferencja ta stanie się nową manifestacją walki narodu radzieckiego, zdecydowanego — wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami — pokrzyżować zbrodnicze plany podlegaczy wojennych i obronić pokój na całym świecie.

Pierwszy statek polski u wybrzeży Chin

Ludność Chińskiej Republiki Ludowej entuzjastycznie powitała marynarzy polskich

PEKIN (PAP). — W dniu 2 października do portu Tien Tsin-Takuba wpłynął pierwszy polski statek towarowy „Warta”. Przybycie tego statku do portu Chińskiej Republiki Ludowej dało okazję do serdecznej manifestacji na cześć Polski Ludowej.

Główna ulica miasta wiodąca do portu została udekorowana polskimi flagami. W dniu przybycia statku, prezydent miasta Tien Tsin wydał na cześć załogi obiad, w którym wziął również udział ambasador RP przy rządzie Chińskiej Republiki Ludowej ob. Burgin. Tegóż dnia wieczorem załogę polskiego statku gościła Rada Chińskich Związków Zawodowych. Marynarze polscy wzięli udział w uroczystościach rocznicy wyzwolenia Chin, zajmując na trybunie honorowe miejsca.

W dniu 7 października załoga statku polskiego wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez ministra Komunikacji i wiceministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych podejmował załogę ambasador Republiki Czechosłowackiej.

Stanowczy protest Rządu Polskiego przeciw nieludzkiemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do dzieci polskich we Francji

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało w dniu 5. 10. 1950 r. do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje: Od chwili zwycięstwa nad faszystem hitlerowskim, Rząd RP, spełniając swój podstawowy obowiązek m. in. opieki nad dziećmi i młodzieżą obywateli polskich zamieszkałych za granicą, których ojcowie musieli za czasów panowania rządów kapitalistycznych w Polsce opuścić kraj rodzinny, sprowadza corocznie do Polski tysiące dzieci wychodźców polskich z zagranicy, aby razem z milionami młodych obywateli Rzeczypospolitej spędzali w ojczyźnie swe wakacje.

zamieszkałych we Francji, złożyli podania o udzielenie im dzieciom wiz wyjazdowych z Francji, władze francuskie zastosowały nową metodę zastraszania polskich rodziców. Ojcowie lub matki byli wzywani osobicie do komisariatów policji. Tam wywierano na nich nie tylko słowny nacisk, jak to często miało miejsce w ubiegłym roku, celem skłonienia ich do niewysyłania dzieci na kolonie letnie do Polski. Tam, co jest niesłychane i przeżące wszelkim przyjętym zwyczajom, zmuszano ich do podpisywania dokumentu, w którym rodzice polscy mieli stwierdzić, iż przyjmują do wiadomości, że jeżeli dziecko ich pojedzie do Polski na wakacje, sprawa jego powrotu do Francji będzie traktowana w taki sposób, jak sprawa Polaka stale zamieszkałego w Polsce, który chciałby po raz pierwszy udać się do Francji celem osiedlenia się. W praktyce oznaczało to, że władze francuskie zmuszały ciężko pracujących górników polskich do podpisywania, że zrzekają się możliwości odroczenia swego dziecka i kulturywania ich polskości pod groźbą uniemożliwienia dzieciom powrotu na łono swoich rodzin.

W Polsce natomiast pozostało 40 opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy. Po długich tygodniach czekania 29 opiekunów otrzymało wizy, a jeszcze dzisiaj 11 bezskutecznie czeka na możliwość powrotu do swoich rodzin i do swojej pracy. Władzom francuskim i tego było mało. Gdy kilka tygodni temu przybyła do Polski polonijna drużyna sportowa celem rozegrania pewnej ilości meczów piłkarskich z kolegami w ojczyźnie, władze francuskie nie zaważyły się wykorzystać nawet tej okazji dla dalszych dyskryminacji. Do dnia dzisiejszego 11 młodych chłopców wiz powrotnych nie otrzymało i pozabawionych zostało ogniska rodzinnego.

Niestety od 2 lat przyjazd dzieci i młodzieży polskiej z Francji stał się przedmiotem antyhumanitarnej i dyskryminacyjnej akcji władz francuskich. Już ubiegłego roku władze francuskie jednostronnie przestały honorować paszporty zbiorowe, umozliwiający w pewnej mierze podobne wycieczki. Ponadto te same władze wprowadziły dyskryminacyjny system nieudzielania wiz powrotnych do Francji, obywatelom polskim stale tam zamieszkałym, udzielając przy tym instrukcji konsułatom francuskim w Polsce pobierania bardzo wielkich opłat za każdą wizę z osobna, przekraczających możliwości pracującego człowieka.

Rząd Polski pragnie stwierdzić, że ta niesłychana akcja nie stanowiła zwykłego wybruku ze strony francuskich prowincjonalnych władz policyjnych. Rząd Polski jest w posiadaniu dowodów, że instrukcje te wydane zostały przez wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych rządu francuskiego.

Również w tym roku władze francuskie nie wpuściły polskiego pociągu po dzieci, ani do Francji, ani nawet do jej granic. Znowu konsul francuski w Warszawie spowodował kilkumilionowy okup za powrót dzieci do Francji.

W Polsce natomiast pozostało 40 opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy. Po długich tygodniach czekania 29 opiekunów otrzymało wizy, a jeszcze dzisiaj 11 bezskutecznie czeka na możliwość powrotu do swoich rodzin i do swojej pracy. Władzom francuskim i tego było mało. Gdy kilka tygodni temu przybyła do Polski polonijna drużyna sportowa celem rozegrania pewnej ilości meczów piłkarskich z kolegami w ojczyźnie, władze francuskie nie zaważyły się wykorzystać nawet tej okazji dla dalszych dyskryminacji. Do dnia dzisiejszego 11 młodych chłopców wiz powrotnych nie otrzymało i pozabawionych zostało ogniska rodzinnego.

W swych dyskryminacjach władze francuskie posunęły się jeszcze dalej: gdy władze polskie zwróciły się o zgodę na wypuszczenie do Francji polskiego pociągu sanitarnego, celem przewiezienia dzieci polskich dla spędzenia wakacji w ojczyźnie, władze francuskie, wbrew swym humanitarnym deklaracjom odmówiły zezwolenia na wjazd tego pociągu do Francji.

W jednym z dokumentów będących w posiadaniu rządu polskiego, a skierowanym do merów departamentu Loire i zatytułowanego „Podróże obywateli polskich do ich ojczyzny” z dnia 7 lipca 1950 roku, prefekt tego departamentu pisał m. in.:

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko całemu brutalnemu systemowi gwałcenia sumienia Polaków we Francji i próbom ich wynaradawiania.

Całą tej akcji towarzyszyła kampania zastraszania i oszczerstw, prowadzona przez reakcyjną część prasy francuskiej, wychodzącej we Francji w języku polskim.

„Dla uniknięcia późniejszych nieporozumień proszę notyfikować te zarządzenia rodzicom i przysłać mi protokoły tych notyfikacji, które wraz z podpisanymi rodziców mają zawierać również napisane potwierdzenie, że postanowili podtrzymać lub też wycofać podanie o wizę dla ich dzieci”.

Wszystkie te nieludzkie i antyhumanitarne metody policyjnego nacisku i szantażu władz francuskich skierowane przeciwko demokratycznemu wychodźstwu polskiemu odezwane są zarówno przez Polaków we Francji, jak i przez najszerszą opinię publiczną w Polsce jako spowiedzenie najlepszych tradycji francuskiej i budzić muszą głęboką oburzenie. Akty zemsty w stosunku do niewinnych nauczycieli, opiekunów i młodych sportowców domagają się ostrego napiętnowania.

Rząd Polski domaga się, aby położono kres tym dyskryminacyjnym praktykom władz francuskich w stosunku do obywateli polskich, domaga się anulowania rozporządzeń „tajnych”, jak i jawnych, które dyskryminują wychodźstwo polskie we Francji.

Tak było w roku 1949. W roku bieżącym władze francuskie przystąpiły do nowej niesłychanej serii szantaży, przy zachowaniu całego rocznego arsenału dyskryminacyjnych i antyhumanitarnych praktyk. Gdy rodzice dzieci polskich, stale

Rząd Polski domaga się również natychmiastowego udzielenia wiz 11 opiekunom i nauczycielom oraz 11 wyżej wymienionym sportowcom.

wie pokoju i dalsze akty Państwa Radzieckiego w zakresie polityki za granicą zademonstrowały w dobitny sposób niezachwiane dążenie ZSRR do tego, by żyć w spokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Naród radziecki nie obawia się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Pokojowe współzawodnictwo obawiają się imperialiści USA i innych krajów, którzy czują, że chwycie się gruntu pod ich stopami, że czas pracuje przeciwko nim.

Autor artykułu przytacza liczne przykłady, świadczące, że — zarówno w pierwszym okresie istnienia ZSRR, jak i w latach następnym — Państwo Radzieckie podkreślało niejednokrotnie gotowość pokojowej współpracy z państwami kapitalistycznymi. „Podstawa naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — mówił Towarzysz Stalin w referacji, wygłoszonej na XV Zjeździe Partii — polega na przekonaniu o możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów”.

Niezachwiana i konsekwentna polityka pokojowa rządu radzieckiego zapewniła krajowi niezbędne warunki pokojowego rozwoju. Z trybuny XVI Zjazdu Partii Towarzysz Stalin oświadczył: „Nasza polityka jest polityką pokoju i nawiązania ściślejszych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami”.

Podczas drugiej wojny światowej Związek Radziecki współpracował w walce przeciw faszystowskiemu zaborcom — z szeregiem krajów kapitalistycznych, w tej liczbie z USA i Anglią. W okresie powojennym ZSRR wznosił jeszcze wyżej sztandar walki o współpracę międzynarodową. Związek Radziecki przypisywał i przypisuje Organizacji Narodów Zjednoczonych ogromne znaczenie w dziele zachowania pokoju. Koła rządzące USA, opanowane szar-

Seul-miasto niepokonane

Zburzona stolica południowej Korei walczy bez wytchnienia! Oddziały Armii Ludowej niszczą wroga na zapleczu frontu

MOSKWA (PAP) — Korespondent „Prawdy”, Sergiusz Borzenko nadsyła z Pheanju opis niesłychanych bestialstw, popełnianych przez soldateskę amerykańską w nieszczęsnym Seulu.

Opis sytuacji w tym mieście opiera autor na bardzo licznych zeznaniach Koreańczyków, którym udało się uciec z Seulu. Wszyscy oni opowiadają zgodnie o barbarzyńskim okrucieństwie okupantów. „Rozmawiałem — pisze Borzenko — z dwoma starszymi mężczyznami, lekarzem i inżynierem. Złamanymi w odczuciu, opowiedzieli oni o przerażających szcześciach, których byli świadkami. Córki obu tych Koreańczyków zostały w mieście. Bandycki amerykańscy, korzystając z obietnicy Mac Arthura, że po zajęciu Seulu, miasto przez trzy dni będzie należało do zdobywców, uważali młode dziewczynki miasta za swoją własność. Po gwałceniu dziewczęta przez kazywane są z rąk do rąk. „Zdobycy” amerykańscy urządzają na ulicach formalne licytacje, wymieniają swe ofiary za whisky, papierosy itd., przegrzując je w karty.

„Warty” odbyła wycieczkę do Pekinu. Na dworcu w Pekinie została ona powitana przez delegację ludności stolicy Chińskiej Republiki Ludowej. Związki zawodowe w Pekinie serdecznie podejmowały swych polskich gości. Nazajutrz po przybyciu do Pekinu, załoga „Warty” została przyjęta przez ministra Pracy Chińskiego Rządu Ludowego, po czym odbyło się przyjęcie dla marynarzy w salonych ambasady RP.

W Seulu — pisze Borzenko — brak żywności, brak prądu i wody. Wszystkie większe gmachy leżą w gruzach. Zniszczone są mosty, zburzone szpitale i szkoły. Seul jest jedyną wielką ruiną.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych podejmował załogę ambasador Republiki Czechosłowackiej.

Lisymanowcy rozpoczęli swoje roboty „remontowe” od doprowadzenia do stanu używalności więzienia. Dziś w więzieniu tym cierpi parę tysięcy patriotów. Na spalonym gmachu dawnego pałacu gubernatora japońskiego Amerykanie wywiesili okrwawionymi rękami niebieską flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Leżąc na dymie i sadzy. Nad miastem powiewa żałobna chorągiew.

Amerykanie zdobyli Seul — stwierdza autor — lecz nie zwyciężył jego ducha. Do mieszkań zajętych przez okrutników wpadają ręczne granaty. Codziennie płoną podpalane magazyny, giną ze słupów kilometry obciętych drutów telefonicznych, samochody wojskowe stacają się do rowów. W godzinach rannych oficerowie znajdują wartowników ze sztylami w plecach. To działa sąd ludu, to naród wymierza karę.

Na murach domów ukazują się wydrwane w Seulu ulotki, wzywające do decydującej walki przeciwko niewoli, śmierci głodowej i nędzy. Przypominają, że w mieście są i działają patrioci, którzy nie złożyli broni.

Amerykanie zdobyli Seul — stwierdza autor — lecz nie zwyciężył jego ducha. Do mieszkań zajętych przez okrutników wpadają ręczne granaty. Codziennie płoną podpalane magazyny, giną ze słupów kilometry obciętych drutów telefonicznych, samochody wojskowe stacają się do rowów. W godzinach rannych oficerowie znajdują wartowników ze sztylami w plecach. To działa sąd ludu, to naród wymierza karę.

Amerykanie dopatrują się wrogów nie tylko w uzbrojonych żołnierzach Armii Ludowej, lecz i w cywilnej ludności. Mordercy oni każdego Koreańczyka, podejrzanego o sprzyjanie słowem demokratycznym, gwałcą dziećmi, dobijają rannych. Zgrabi i zdrójców, szpiegów i prze-

„Warty” odbyła wycieczkę do Pekinu. Na dworcu w Pekinie została ona powitana przez delegację ludności stolicy Chińskiej Republiki Ludowej. Związki zawodowe w Pekinie serdecznie podejmowały swych polskich gości. Nazajutrz po przybyciu do Pekinu, załoga „Warty” została przyjęta przez ministra Pracy Chińskiego Rządu Ludowego, po czym odbyło się przyjęcie dla marynarzy w salonych ambasady RP.

W dniu 7 października załoga statku polskiego wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez ministra Komunikacji i wiceministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz

wiceminister Obrony Narodowej

W DNIU WOJSKA POLSKIEGO



Zołnierze I Dywizji ruszają do szturmu na wroga pod Lenino.

12 października 1943 roku na ziemiach bratniej Białorusi Radzieckiej żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej stoczyli pierwszą zwycięską bitwę z hordami faszystowsko-imperialistycznymi najeźdźców hitlerowskich. Rozpoczął się pod białoruską wsią Lenino najwspanialszy i nieznanym dotychczas w dziejach Wojska Polskiego zwycięski szlak bojowy ludowego żołnierza.

U boku Armii Radzieckiej, przy jej pomocy, za jej przykładem, w nierozdzielnej braterstwie broni, szedł odtąd żołnierz polski od zwycięstwa do zwycięstwa poprzez Białoruś, Ukrainę, Bug, Lublin, Warszawę, Wał Pomorski, Kolożbrzeg, Odrę i Nysę do Berlina, Łaby i Drezna, wnosząc zaszczytne, historyczne wkłady naszego narodu w wojnę wyzwoleniczą o ostateczne rozgromienie dzicych faszystowskiej, o Nową, Socjalistyczną Ojczyznę.

Bitwa pod Lenino znana jest dziś każdemu obywatelowi Polski Ludowej, każdemu polskiemu dziecku. Z dumą obchodzili szerokie masy ludu polskiego i Wojsko Polskie rokrocznie tę sławną rocznicę — wspaniałą jutrenkę, z której bierze swój początek drogę i ukochane przez cały naród, prawdziwie ludowe, Odrodzone Wojsko Polskie.

Przedwrześniowe wojsko kapitalistyczne — obszarnczej Polski reprezentował wobec mas ludowych sfaszystowany, zaprzędany burżuazji, zdemoralizowany i przeżarty przez wywiady imperialistyczne korpus oficerski. Występując się rządzącej klicy sanacyjnej, oficerstwo przedwrześniowe poddawało się szczeci przeciwko klasie robotniczej i wszystkiemu, co reprezentowało postęp i demokrację. Ze szczególną wrogością odnosiło się oficerstwo do ZSRR i awangardy polskiego proletariatu i mas pracujących — komunistów polskich.

Ze słuszną i głęboko uzasadnioną nieufnością i nienawiścią odnosiła się klasa robotnicza i masy pracujące do sanacyjnego oficerstwa, widząc w nim główną ostoję reżimu faszystowskiego, przemocy i gwałtu nad własnym narodem.

Szary żołnierz przedwrześniowego wojska, syn robotnika i chłopca nie mógł decydować o obliczu wojska. Traktowano go bowiem jako ślepe, powolne narzędzie, zahukiwano i oszalałano pruskim i austriackim dryblem, poniżano jego ludzką godność, zaśmiecono i wypaczono świadomość.

Fakt powstania regularnych polskich jednostek wojskowych w ZSRR i Gwardii Ludowej w kraju, powitały masy pracujące naszego narodu z uznaniem i radością. Miłością i troską otaczały masy ludu pracującego swoje wojsko ludowe na całym szlaku jego rozwoju, jego bohaterstwa i walki o wyzwolenie.

Radość polskiego uchodźstwa w ZSRR na wieść o decyzji Stalina, powołującej Pierwszą Dywizję Kościuszkowską, nie miała granic. Zdaży do niej ze wszystkich stron tysiące ochotników.

Wielu ludzi garnęło się do szeregów I Dywizji. Wszyscy oni pragnęli walki z faszystem, ale różnie widzieli wyzwoloną Polskę.

Po 5 miesiącach szkolenia, w bitwie pod Lenino — I Dywizja pokazała się jako doskonała jednostka

bojowa, zwarta moralnie i ideologicznie.

Jeśli pod Lenino już nowy, naprawdę ludowy żołnierz, świadomie bił się z faszystem o Polskę sprawiedliwości społecznej — stało się to dlatego, że w oparciu o ideologiczny wysiłek komunistów polskich — organizatorów i wychowawców I Dywizji jak tow. tow. Hilary Minc, Roman Zambrowski, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz i wielu, wielu innych, w oparciu o pomoc radzieckich ludzi — wybitnych oficerów i generałów założono w I Dywizji nowe podwaliny moralno-polityczne, zrealizowano jedność moralno-polityczną żołnierza i oficera, podniesiono wolnego żołnierza do godności pełnoprawnego człowieka i obywatela, a dyscyplinę wojskową oparto na głębokiej świadomości politycznej i obywatelskiej.

Ze słuszną dumą mówią dziś w Polsce Ludowej dorośli, młodzież i dzieci, robotnicy i chłopci, kobiety i mężczyźni — o wiekopomnym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, o niegasnącej chwale walki żołnierza polskiego u boku Armii Radzieckiej, najsilniejszej i najdemokratyczniejszej armii świata, pogromcy imperializmu niemieckiego i japońskiego, naszej Wyzwolicielki, Matki i Nauczycielki Ludowego Wojska Polskiego.

Dlatego ze szczera radością i głębokim uznaniem powitał cały nasz naród decyzję Rządu, Rady Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — Dniem Wojska Polskiego.

Radość i uznanie całego narodu wypływa przede wszystkim stąd, że bitwa pod Lenino symbolizuje w świadomości każdego naszego obywatela najświętsze i najdroższe prawdy naszej ludowej rzeczywistości.

Oznacza nierozdzielny sojusz i braterstwo Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką, umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, która stanowi źródło i opokę naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego.

Oznacza istotną, prawdziwą ludowość naszego Wojska, które jest krwią z krwi i kością z kości, ukochanym i wiernym dzieckiem całego naszego narodu. Stoi ono wierne na straży socjalistycznego budownictwa i pokoju, dźwignięte i odrodzone przez klasę robotniczą, przez jej rewolucyjną Partię, przez najwierniejszych, najlepszych synów narodu — komunistów polskich — którzy w pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR i w szeregach Gwardii Ludowej pod okupacją faszystowską w kraju, ofiarne i wytrwale zakładali fundamenty Ludowego Wojska — Nowej, Ludowej Rzeczypospolitej.

Oznacza zdecydowane, antykapitalistyczne, antyimperialistyczne oblicze naszego Wojska i naszego żołnierza. Na wzór i podobieństwo żołnierza radzieckiego kocha on wolność własnego narodu i wszystkich innych demokratycznych narodów. Jednocześnie głęboko nienawidzi on imperializm, znając dokładnie prawdziwe, wileze i zbrojckie jego oblicze.

W Dniu Wojska Polskiego dokonamy przeglądu naszego dorobku na odcinku budownictwa rosnących nieustannie sił Ludowego Wojska. U boku Armii Radzieckiej, głównej i niezłomnej zapory antyimperialistycznej, wraz z siłami zbrojnymi krajów demokracji ludowej, stoi ono czujnie na straży budownictwa fundamentów socjalizmu w Ojczyźnie i pokoju na świecie, zagrożonego przez zbrodnicze klikki imperialistycznych podżegaczy wojennych z USA i ich żelaznych najmitów.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, nasza inteligencja pracująca, cały nasz naród zamianuje w tym dniu swą miłość i zaufanie do Ludowego Wojska Polskiego — nierozdzielnej jednostki naszego wojska z ludem pracującym.

W Dniu Wojska Polskiego cały nasz naród i wszyscy żołnierze zamianują zgodnie gorącą miłość, wierność i wdzięczność Armii Radzieckiej. Na zawsze złączyło nas z Armią Radziecką braterstwo broni w walce z faszystem i krzepnącą więź ideologiczną na bazie zwycięskiej nauki marksizmu-leninizmu. Jak najlepsza matka pomogła nam Armia Radziecka dźwignąć w najcięższym okresie wojny i niewoli naszego narodu — zrzębu Ludowego Wojska, nadal pomaga mu troskliwie, życzliwie śledzi za rozwojem i

rozkwitem Wojska Polskiego w dobie pokoju.

Zamanifestujemy naszą serdeczną wdzięczność ludziom radzieckim — dzielnym stalinowskim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generałom, najlepszym przyjacielom, bez których nie zbudowalibyśmy zrzębów Odrodzonego Wojska Polskiego. Szkolili oni, prowadzili w bój naszych młodych żołnierzy, uczyli ich często przykładem własnego heroizmu na polu walki, jak należy kochać Ojczyznę i naród — jak głęboko szanować i kochać należy wszystkie narody, walczące o wolność, miłujące wolność i pokój i jak nienawidzić wroga imperialistycznego.

Najgorętszą wdzięczność naród nasz i nasi żołnierze złożą w Dniu Wojska Polskiego Wielkiej WKP(b) i GENERALISSIMUSOWI STALINOWI, najdroższemu nauczycielowi, najukochańszemu opiekunowi i najszerszemu przyjacielowi naszego ludu, państwa i wojska. Jego to rozkaz bowiem powołał do życia w maju 1943 roku pierwszą regularną jednostkę Ludowego Wojska, I Dywizję Kościuszkowską.

Odrodzone, Ludowe Wojsko nasze w Dniu Wojska Polskiego postawi przed sobą dalsze zadania w pracy i walce o umocnienie ideologiczne i bojowe.

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, o przedownictwo towarzyszy partyjnych i ZMP-owców będziemy walczyć o wysoki poziom ideologiczny naszego żołnierza, o głęboką pracę ideologiczną — wychowawczą wśród naszej młodej, ludowej kadry oficerów i podoficerów. Będziemy zgłębiać wiedzę marksistowsko-leninowską i stalinowską naukę wojenną.

Będziemy na każdym kroku szaszczać naszemu wojsku doświadczenia bojowe Armii Radzieckiej i na Armię Radziecką wskazywać będziemy naszemu żołnierzowi, jako na niezawodny, niedościgniony wzór. Na takiej bazie budować będziemy świadomą, socjalistyczną, żelazną dyscyplinę wojskową i wysoki stan moralny naszego wojska.

Będziemy pogłębiać więź, łączącą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i masami ludowymi, będziemy sposobili naszego żołnierza do czynnego udziału w walce klasowej o postęp i socjalizm w mieście i na wsi, będziemy zaostrzali jego czujność rewolucyjną i bezkompromisowość w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem imperialistycznym. Nauczmy naszego żołnierza głęboko kochać swoją Ojczyznę, Związek Radziecki, wszystkie kraje i narody wolności i postępu — i tak nienawidzić przemocy imperialistycznej, jak nienawidził jej żołnierz radziecki.

Będziemy podnosili poziom wyszkolenia bojowego Wojska, znajomości



mość wspaniałej radzieckiej techniki wojennej, broni i sprzętu — najlepszej broni i techniki świata, wypróbowanej zwycięsko na pancernym grzbiecie faszystów. Będziemy uczyli naszego młodego żołnierza tak walczyć bronią, sprzętem i techniką, wiernie i niezawodnie, jak walczył żołnierz radziecki.

Będziemy wpajali naszemu żołnierzowi najlepsze tradycje zbrojnych walk rewolucyjnych i wyzwoleniczych naszego narodu. Będziemy wychowywali go na wzorach rewolucyjnych bohaterów narodowych, jak Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Marian Bucek, Stefan Kalinowski, Karol Świerczewski i wielu innych. Będziemy nieustannie pracowali, by żołnierze nasi poznali i pokochali wielkie i sławne tradycje rewolucyjnej walki zbrojnej klasy robotniczej i narodu — jak znają jej i kochają żołnierze Armii Radzieckiej. Będziemy usprawniali zaopatrzenie naszego wojska. Będziemy walczyli o nowy, socjalistyczny stosunek do mienia wojskowego, o oszczędność, ewidencję i porządek — będziemy zwalczali przejawy marnotrawstwa i niegospodarności. Będziemy starali się zbliżyć gospodarkę naszego wojska do gospodarki Armii Radzieckiej.

Pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR naród nasz zwycięsko realizuje Plan 6-letni — fundament nowego ustroju socjalistycznego — najlepszy wkład naszego narodu w walkę światowych sił postępu i wolności pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o socjalistyczny pokój.

Zgodny wysiłek mas pracujących w budownictwie socjalizmu — ogromne sukcesy w rozwoju ekonomiki, podnoszenie się poziomu ideologicznego i politycznego szerokich mas, sukcesy w walce z wrogiem klasowym, rosnąca na gruncie walki klasowej jednostka moralno-polityczna, stanowiąca trwałą, silną bazę dla rozwoju Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy w historii naszego narodu Wojsko uzyskało niezawodnie, silne w sensie moralno-politycznym i ekonomicznym zaplecze.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu została zrealizowana jedność Wojska i Ludu, po raz pierwszy stało się ono wiernym, niezłomnym narzędziem obrony interesów

mas pracujących i władzy ludowej, wymierzonym przeciwko wszelkim knwanom imperialistów i zakusom na naszą wolność i niepodległość.

Po raz pierwszy w dziejach narodu dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i jej Partii, na czele Wojska jako najwyższy jego zwierzętnik, stał się najlepszy syn polskiej klasy robotniczej i narodu — wypróbowany bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną, ukochany przez nas szerokie masy ludu polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, towarzyszu Bolesław Bierut.

Dumna jest nasza Ojczyzna i nasze Wojsko Ludowe, że na czele Ministerstwa Obrony Narodowej, jako Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego stanął Marszałek Konstanty Rokossowski — wybitny uczeń Stalina, syn Wielkiej Rewolucji Październikowej — wychowanek Armii Radzieckiej, pogromcy hord faszystowsko-imperialistycznych, chluba radzieckiego i polskiego narodu.

Przed odrodzonym, Ludowym Wojskiem Polskim szeroko zostały otwarte perspektywy i wszelkie możliwości realizowania zadań obrony pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

Tych zadań świadomy jest każdy nasz żołnierz, podoficer i oficer — te zaszczytne i wielkie zadania uczynimy trześcią Pierwszego Dnia Wojska Polskiego.

W historycznej bitwie pod Lenino zapoczątkowało się niegasnące, wieczne braterstwo broni Żołnierza Polskiego i Armii Radzieckiej. Trwa ono wiernie i plonie co raz jaśniejszym, gorętszym ogniem w sercu każdego żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

W słońcu tego braterstwa, w jego wspaniałej atmosferze wychowawczej przepojonej do głębi nauką i teorią marksizmu-leninizmu — wzbogaconej geniuszem Stalina, hartuje się ideologicznie i krzepnie bojowo nasze Wojsko.

W nierozdzielnej braterstwie ideologii i broni z Armią Radziecką, w oparciu o pomoc i przykład Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie chlubnie wypełni wobec Narodu, Rządu i Partii swój zaszczytny obowiązek obrony wolności, niepodległości i pokoju — przed zamachami dziedziczyli podżegaczy i grabieżców imperialistycznych.



Rok 1945 — Żołnierze polscy i radzieccy odpoczywają po walce.

Lucjan Szenwald

Ballada o Pierwszym Batalionie

(Fragment)

Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgłę linie wzgórz.
Zwzłonej gorzelni kościotrup, olbrzymi,
Jak szkielec okrętu po burzy,
I milczą transeje, i czasem z oddali,
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórz są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mgławą.
A może, chorągwie zwinawszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!
I Pierwszy Batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w hutach Uralu,
A czoła opalił im wiatr syberyjski.
A piersi zgorzały od żalu.
Ich ręce, splekane od prac, nie zawiodły.
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jodły.

I kruszy, i łamie, i deptę, i wali,
Dopada, szturmuje i bierzel
W Trigubowej pod jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progę —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

Front, październik 1943

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!
Wytknawszy broń idą piechurzy,
Własnymi ciałami wykazał znikomość
Tej ciszy, co przysłała po burzy.
Już niebo za nim zaczyna różowieć,
I echo ich kroków podaje odpowiedź...

Przed nimi wyżyna — wtem ogniem w trzy warstwy
Bluznęły wioły strzelnicze,
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzasły
Przez mózg cekaemy jak biczę,
I dym tyraliere ze wszystkich stron obwał,
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia.

Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić.
Lecz spoza nas zerwał się podmuch.
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic,
I dzień skołowaciał i ogłuchł.
A grają armaty, a dudnią, a wala...
I znów podnosi się Pierwszy Batalion!

Podchorąży Jan Pyra

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej

Rola grupy partyjnej w wojsku

Jak wykonujemy 1-Majowy Rozkaz Marszałka Rokossowskiego



członków. Stale bowiem mamy w pamięci Pierwszomajowy rozkaz Marszałka Rokossowskiego, mówiący o konieczności pogłębienia nauki marksizmu-leninizmu oraz opanowaniu stalinowskiej strategii i taktyki wojennej.

Z doświadczeń nauki w Szkole Oficerskiej przekonałem się, że sprawność bojowa i umiejętność opanowania sztuki liniowej zależy od stopnia uświadomienia politycznego żołnierza. I dlatego egzekutywa naszej organizacji partyjnej postanowiła poświęcić najwięcej uwagi sprawie uskutycznienia członków.

Organizacja nasza była nieliczna w porównaniu ze stanem liczebnym w kompanii. Wobec tego skłanialiśmy grupę partyjną do podjęcia żywej pracy uświadamiającej wśród bezpartyjnych żołnierzy. Na kierowników grup powołano towarzyszy-żołnierzy najbardziej uświadomionych politycznie i wyszkolonych zawodowo. Tak więc na czele grup stanęli tow. Siekaniec, Matuszewski, Nowak i Tyksiński.

Centralnym zagadnieniem, przed którym stanęła nasza oddziałowa organizacja partyjna było zadanie uaktywnienia wszystkich jej

Egzekutywa nakreśliła grupowym konkretnym zadaniom, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wykonanie planów. Te same polecenia otrzymali z kolei członkowie od kierowników grup.

Muszę przyznać, że dopóki egzekutywa nie dawała członkom konkretnych zadań partyjnych nie było u nas szerszej pracy partyjnej, a nawet występowały objawy rozluźnienia dyscypliny partyjnej. Gdy jednak zastosowaliśmy nowy styl pracy, wprowadzając przy tym kontrolę wykonania podjętych postanowień, rychło zdołaliśmy usunąć wiele niedociągnięć.

Dla przykładu podam pewien fakt: w grupie tow. Siekanca mocno niedomagało wykształcenie liniowe i polityczne. Szczególnie niedbały stosunek do nauki wykazywali tow. tow. Szuster, Mikołajczyk i Ziemia. Wprawdzie kierownik grupy partyjnej tow. Siekaniec usiłował wpłynąć na nich, lecz traktował swe wystąpienie jako „koleżeńskie uwagi”. Nie potrafił on dotrzeć do źródła zła, gdyż nie postawił przed nimi sprawy w sposób partyjny.

Gdy wspomnianych towarzyszy za przerosło wreszcie na specjalnie zwołane posiedzenia egzekutywy ujawniono przyczyny zaniedbania w nauce.

To pomogło. Wezwani towarzysze spojrzeli samokrytycznie na swój dotychczasowy stosunek do pracy politycznej i zawodowej. Mało tego. Pomoc organizacji partyjnej spowo dowała, że zaczęli w sposób bardziej krytyczny przypatrywać się otoczeniu. Teraz oni już ze swej strony wskazywali innym na niedociągnięcia. W ten sposób wzrosła aktywność grupy, a równoległe z tym wzmożła się aktywność całej naszej oddziałowej organizacji partyjnej.

Dzisiaj grupa tow. Siekanca należy do przodujących. Zwiększył się jej skład liczebny. Jedni towarzysze pomagają drugim w przyswojeniu sobie nauki.

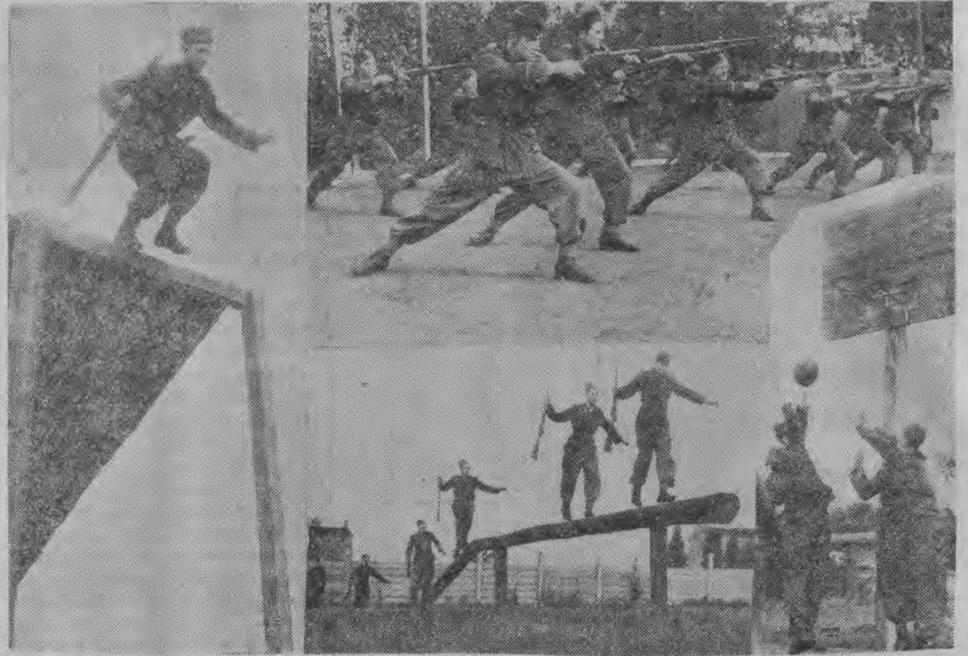
O tym, jak olbrzymie znaczenie ma wyznaczanie zadań partyjnych każdemu towarzyszowi i osobista odpowiedzialność za ich realizację niech świadczy przykład przebiegu egzaminów w naszej Szkole Oficerskiej.

Każdy członek Partii — kierownik grupy samokształceniowej, obejmującej zarówno żołnierzy partyjnych, jak i bezpartyjnych odpowiedzialny był przed swoją grupą za wyniki nauczania całego zespołu. To była prawdziwa walka o wyniki nauczania, podobnie, jak w fabrykach o jakość produkcji. Egzekutywa, przed którą składał sprawozdanie organizator natychmiast wyciągała wnioski w wypadku ujawnienia braków i niedociągnięć w nauce.

System kontroli wykonania zadań partyjnych oraz codzienna pomoc udzielana organizatorom grup przyniosły pomyślne wyniki. W naszej kompanii dzięki temu wyrosli nowi przodownicy nauki, jak np. tow. tow. Piotr Dzierba, Zdzisław Droczyński, Zdzisław Kosyrz, Czesław Pudorski i inni.

Bardzo ważnym współczynnikiem wpływającym na uaktywnienie członków, jest regularne odbywanie zebrań grup. Wprowadziliśmy system cotygodniowych zebrań, a w okresie rasilenia nauki odbywaliśmy zebrań nawet dwa razy w tygodniu.

Wzmocniona praca grup, a z drugiej strony wyteżona praca organizacji partyjnej pomogły nam w wykonaniu bojowego ROZKAZU MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO — podnieśliśmy poziom polityczny i stan wykształcenia liniowego naszych żołnierzy.



Ludowe Wojsko Polskie — szkoła zdrowia i tężyzny moralnej.

Jak rośnie nowa kadra oficerska

Na jego rękę błyszczy zgrabny zegarek. To nagroda za uzyskanie pierwszej lokaty w wykszoleniu wojskowym.

Trzykrotnie otrzymywał nagrody aż wreszcie dzień 8 stycznia 1949 roku stał się przełomowym w jego życiu. Tego dnia promowano Franciszka Woźniaka na oficera.

Pochodzi z sańdomierskiej wioski. Długie lata pracował ciężko na roli. Wyzwolenie Polski Ludowej wzbudziło nowe życie na wsi. Wziął więc i on udział w pracach przy Reformie Rolnej, uczestniczył w przeprowadzeniu Referendum.

Znał go okoliczni mieszkańcy, znali towarzysze partyjni. A kiedy w rok potem złożył w Lipniku ankietę do PPR, przyjęto go, jak starego towarzysza. Był przecież wraz z nimi w najgorętszym okresie utrwalania władzy ludowej.

Kraj jednak nektały jeszcze zbrodnicze bandy faszystowskie. Imperialiści anglo-amerykańscy popierali reakcję mikołajczykowską w Polsce sygnac dolarami i złotem dla wrogów ludu.

Dolar i granat uzupełniały się nawzajem w ślepej nienawiści do ludu.

I wtedy 24-letni Franciszek wstąpił do wojska, aby wraz z górnikami Katowic, metalowcami z Ursusa i chłopami spod Wrocławia rozprawić się z mikołajczykowskimi „Chłopakami” — z najemnymi zbirami i mordercami.

A kiedy w kraju rozbrzmiewał potężny zew Pstrowskiego, Franciszek Woźniak pochylał się już nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu w Szkole Oficerskiej.

Laknacy wiedzy podchorąży Woźniak chętnie pochłaniał tomy książek i skryptów, pilnie rozwiązywał zadania matematyczne, wczytywał się w „Pana Tadeusza” i „Fa raona”, nadrabiał zaległości spowodowane okupacją hitlerowską. Przez cały rok wchłaniał historię WKP (b), oraz uczył się leninowskiej strategii i taktyki.

W myślach toczył zacięty bój z generałem Gallifet pod ścianą komunistów, towarzyszył Waryńskiemu

na krakowskim procesie, rozprawiał się z mordercami Kasprzaka i Hiberna.

— Poznanie historii ruchu robotniczego — mówi porucznik Woźniak — pomogło mi ogromnie w studiowaniu wykszolenia bojowego. Zrozumiałem wtedy, że nie odzyskalibyśmy wolności, gdyby nie bratnia dłoń Armii Radzieckiej, wychowanej w duchu bezkompromisowej walki z imperialistami i w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Kiedy w mroźny poranek styczniowy promowano go na oficera, miał już za sobą ukończone 4-klasy gimnazjalne z celującą oceną ze wszystkich przedmiotów.

Od tego czasu porucznik Franciszek Woźniak oddaje całą swą wiedzę wychowaniu nowych kadr bojowników sprawy robotniczej.

— Formalne tylko wykonywanie obowiązków nie może przynieść pożądanego rezultatu — twierdzi tow. Woźniak. Należy przeciw przyspieszonego i liniowego, wśród żołnierzy. W tym celu dobieramy dla podchorążych odpowiednie materiały pogładowe, pomoce naukowe, dbamy o to, aby mieli dość czasu na pracę samokształceniową. Poza tym organizujemy instruktaż oraz kontrolę ćwiczeń. Rzecz prosta, że moja kontrola ma charakter operatywny. To nie jest sucha, urzędowa formalność, lecz gruntowna analiza błędów i pomoc przy ich usuwaniu.

Porucznik Franciszek Woźniak nie poprzestaje na zdobytej nauce i nadal pracuje nad sobą. Pilnie studiuje regulaminy wojskowe, pogłębia swe wiadomości teoretyczne.

Niezależnie od tego udziela się aktywnie pracy partyjnej. Ostatnio przed egzaminami otrzymał partyjne zadanie zorganizowania koła samokształceniowego dla oficerów. Dzięki jego pomocy wszyscy członkowie koła uzyskali doskonałe lokaty. Nic dziwnego. Na czele koła stoi przecież prymus...

Ad.



W sali wykładowej Szkoły Oficerskiej



Ćwiczenia we władaniu bronią.



Dowódcą plutonu starszy ogniomistrz Bludnik Jan, uczestnik walk od Lenino do Berlina pokazuje młodym żołnierzom działko, które na szlaku bojowym od Lenino zniszczyło 6 czołgów nieprzyjacielskich i 8 gniazd ckm, obok stoi najlepszy celowniczy jednostki bombardier Wrześniewski, który w ubiegłym miesiącu przyjęty został przez Ministra Obrony Narodowej.



Po ćwiczeniach przyjemnie odpoczywać w świetlicy.



Nowopromowany oficer chor. Zdzisław Œwiński w rozmowie z matką, która przyjechała na uroczystość promocji.

Bogumił Kopecz zastużył na gwiazdkę

W drzwiach stanął średniego wzrostu żołnierz. Szczupła, nieco zapadnięta twarz, młodzieńczy wąsik czyni ją bardziej surową.

Nic dziwnego. Bogumił Kopecz, syn małego chłopca z Lubelszczyzny wymaga od siebie wiele. Cechuje go prawdziwie chłopska zaciętość. Pomagała ona jego rodzicom w 1932 roku szturmować pałac potockich, zamojskich i tarnowskich, dziś zaś ułatwia ich synom zdobywanie niedosiężnej dla nich dawniej twierdzy — nauki.

— Mam zamiarowanie do nauk politycznych — mówi — podchorąży Kopecz, a do Szkoły Oficerskiej zgłosiłem się ochotniczo. Chcę się nauczyć skutecznie bronić naszej ziemi przed obcymi i rodzinnymi obywatelami.

W tych krótkich, lecz jakże wymownych słowach Bogumił Kopecz ujawnia całą swoją dojrzałość klasową.

Będąc jeszcze na wsi młody Bogumił dużo nasłuchał się opowiadań o wojsku w dawnej, sanacyjnej Polsce. Chłopcy wiejscy mogli całymi godzinami opowiadać o bezmyślnym, ogłupiającym wy-

chowaniu ludzi-automatów, działających według kaprysu panicyzka — oficera.

Jakże inaczej przedstawia się służba wojskowa w Odrodzonym Wojsku Ludowym.

— Z początku nauka szła mi opornie — mówi tow. Kopecz. Z każdym pytaniem zwracałem się do wykładowcy, lub dowódcy. Nigdy nie spotykałem się z krzykiem. Spokojnie i życzliwie wyjaśniano mi każde zagadnienie.

Dużą rolę w kształtowaniu charakteru żołnierzy odgrywa organizacja ZMP-owska. Pomagając dowództwu w pracy nad podniesieniem poziomu politycznego i liniowego, organizacja ZMP przy Szkole Oficerskiej zorganizowała specjalne grupy samokształceniowe. Tu pod kierownictwem organizacji partyjnej upowszechniano metody nauki najlepszych grup.

Podchorążego Kopecza spotkał tu pierwszy awans — kierownika grupy samokształceniowej.

Teraz i on przekazywał już innym swoją wiedzę. — Był u nas — opowiada tow. Kopecz — jeden kolega. Naukę przy-

swajał sobie z trudnością. Grupa nasza zorganizowała mu koleżeńską pomoc. Dodaliśmy mu do pomocy podchorążych Smełka i Michalskiego. Przez szereg miesięcy pomagali słabszemu koledze. Obecnie złożył on egzamin z wynikiem dobrym.

Przekonałem się, że przy zastosowaniu kolektywnej nauki można osiągnąć wspaniałe wyniki.

Podchorąży Kopecz jest nie tylko wzorowym żołnierzem, lecz i w pracy społecznej zdobył sobie poważną pozycję. Za tę właśnie aktywność towarzysze obdarzyli go zaufaniem i wybrali kierownikiem grupy partyjnej, jak również członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej.

Za kilka dni odbędzie się promocja nowych oficerów. Gmach Szkoły Oficerskiej mieni się czerwienią barw.

W szeregu promowanych znajduje się również syn małego chłopca z maleńkiej gromady Księżomierz.

Z dawnego nieświadomego chłopca wiejskiego, wyrósł politycz-



nie dojrzały oficer Wojska Polskiego — wierny syn ludowej ojczyzny.

Przodownik nauki — Bogumił Kopecz w pełni zastużył na gwiazdkę.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
17 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta Nr 89

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Zawiadomienie

W dniu 18 bm. w Komendzie Powiatowej SP w Radomsku odbędzie się przegląd kandydatów do szkół wiośniennych.

Kandydatki winny zgłosić się o godzinie 8 rano.

Z życia Ligi Morskiej

Oddział Ligi Morskiej w Radomsku znajduje się obecnie w nowym stadium organizacji. Otrzymał lokal na urządzenie stałego sekretariatu przy ul. Reymonta, uzyskano etat dla sekretarza oddziału. Przewidziane są dalsze etaty dla instruktorów terenowych.

W roku bieżącym Oddział Ligi Morskiej w Radomsku prowadził szkolenie kandydatów do szkół

Dzięki podniesieniu wyników współzawodnictwa w wiejskim handlu uspołecznionym — lepsze zaopatrzenie

Już niedługo lokalne komitety współzawodnictwa pracy przystąpią do sporządzania kwartalnych sprawozdań ze swej działalności. Wiele z nich będzie w stanie wykazać się poważnymi osiągnięciami, nie stety, będą i takie, które nie w tej dziedzinie nie zdziałały.

Czym będą się mogły poszczycić poszczególne komitety lokalne?

W Wielgomłynach do współzawodnictwa pracy przystąpił w bieżącym roku wszyscy pracownicy cy biurowi. Ze zobowiązań swych wywiązują się na ogół dobrze. Księgują na bieżąco, w terminie wykonują plany prac, przestrzegają terminów sprawozdawczości

itd. Natomiast współzawodnictwem pracy nie objęto tutaj pracowników sklepowych i niewykwalifikowanych.

W Gidlach komitet dotychczas zebrał deklaracje od 10 pracowników, ale zatrudnionych jest 36. Jako osiągnięcie należy zanotować przeprowadzenie przez zespół sklepowy w okresie żniwnym po trzy godziny dziennie do datkowi.

Komitety lokalny przy GS w Lgociej Wielkiej przejawia aktywną działalność. Współzawodnictwem pracy objęto tu wszystkich pracowników, wyróżnia się księgowy, ob. Lyczko.

Równie dobrymi osiągnięciami może się wykazać komitet w Klombnicach. Wiosenny plan akcji ziemniaczanej zrealizowano tu w 160 proc., co było zasługą wszystkich pracowników, doceniających rolę pracowników handlu uspołecznionego na wsi. Pracowano w okresie żniwnym również wieczorami, aby chłopcy mogli zaopatrzyć się w potrzebne artykuły spożywcze.

Plewno. Deklaracje, dotyczące współzawodnictwa wypełnili wszyscy pracownicy, ale wyniki współzawodnictwa pracy są słabe. Kuleje zwłaszcza wykonanie akcji socjalnej. W Ładzicach, Garnku, Rzaśni, Dmeninie, Dąbrowie Zielonej i Dobryszkach komitety lokalne współzawodnictwa pracy przejawiały słabą żywotność. Na

skutek tego na przykład w Rzaśni nie wykonano wiosennego planu ziemniaczanego, w Dmeninie zalega się ze sprawozdawczością, w Dąbrowie Zielonej nie powzięto konkretnych zobowiązań. W Pajęczynie zaś do współzawodnictwa przystąpili wszyscy oprócz prezesa i członków zarządu. Zarówno stan sklepów, jak i cała praca GS w Pajęczynie pozostawia wiele do życzenia.

O spółdzielniach w Masłowicach, Małuszynie i Zamościu można powiedzieć jedno: współzawodnictwa nie ma.

Przytaczamy te przykłady, ponieważ od tego, w jakim stopniu dany zespół pracowników gminnej spółdzielni objęty jest współzawodnictwem pracy, w poważnej mierze zależy cała działalność GS. Weźmy na przykład Konicopol, lub Brudzie, gdzie współzawodnictwem przypisuje się należytą wagę. Sklepy są dobrze zaopatrzone, obsługa sprawna i uprzejma, jakość wyrobów własnych wysoka. W przeciwieństwie do tego — w Masłowicach były nadużycia na sumę 8 miln. złotych.

Handel uspołeczniony w Radomsku ma poważne niedociągnięcia. Na twardych nie uwidacznia się często cen, przy zakupie nie wydaje się paragonów. I jedno i drugie powoduje zaręgi między kupującymi a obsługą. Niedomaga jeszcze i to w znacznym stopniu estetyka naszych sklepów wiejskich. Wprawdzie mieszczące się w starych ruderach lokale sklepowe nie są przystosowane do obecnych wymogów, jednak nie usprawiedliwia to w naszym fakt, że na półkach panuje bałagan, a ściany niektórych sklepów nie świecą czystością.

Na skutek złe postawione współzawodnictwa pracy w wiejskim handlu uspołecznionym, wyrobienie społeczne i polityczne pracowników GS jest jeszcze o wiele za małe. Często obserwujemy wypadki kumoterstwa i nadużyć i to znów zawsze tam, gdzie dotychczas współzawodnictwa nie podjęto.

Nasuwają się stąd wnioski, że działalność lokalnych komitetów współzawodnictwa pracy w gminnych spółdzielniach musi ulec uaktywnieniu. Rewizji musi ulec również styl pracy referatu współzawodnictwa pracy przy PZGS, który ostatnio ograniczył się do podsumowywania samych tylko wyników.

Od spełnienia tych palących zadań, od szybkiego objęcia współzawodnictwem pracy całej sieci sklepów handlu wiejskiego zależy sprawne jego funkcjonowanie, zależy pełne zadowolenie konsumentów.



Administratorsa nic nie obchodzi

Administratorem budynku przy ul. Fabianiego 5 w Radomsku jest ob. Woźniak — piszą nam lo katorzy tego domu. Nie interesuje się jednak o wcale naszymi potrzebami nawet wtedy, jeśli je zgłaszamy...

Ostatnio zaczął się u nas przelewać rezerwar. Woda ścieka, niszczą mury i stropy. Administrator został o tym powiadomiony, ale

nic nie przedsięwziął, aby tej szkole przeciwdziałać.

Złożyliśmy nawet w tej sprawie zażalenie do związków zawodowych.

Od redakcji: Zachowanie się administratora zasługuje na ostrą naganę, a przede wszystkim na zastąpienie go innym, bardziej odpowiedzialnym opiekunem domu.

Zamiast świetlic - kluby fabryczne

Dla wykonania zadań, stojących przed związkowymi placówkami kultury i oświaty w Planie 6-letnim, szczególnie w zakresie popularyzacji wiedzy technicznej i zagadnień produkcyjnych, przeprowadzana jest w chwili obecnej rozbudowa i reorganizacja placówek kulturalno-oświatowych.

W zakładach zatrudniających ponad 1.000 pracowników, świetlice zostaną przekształcone w tzw. kluby fabryczne, mające większy zakres działania. Ponadto w poszczególnych oddziałach produkcyjnych fabryk, zostaną zorganizowane świetlice oddziałowe, których głównym zadaniem będzie popularyzacja wiedzy technicznej.

Nowy system przyniesie duże korzyści robotnikom wielkich zakładów, gdzie świetlice nie mogły dotychczas opłacać wszystkich różnorodnych zagadnień i objąć swą działalnością całą załogę. Niedociągnięcia te usunięte będą przede wszyst-

kim przez powstanie sieci świetlic oddziałowych. Kluby fabryczne będą dostępne również dla rodzin pracowników.

Największymi placówkami związkowej pracy w dziedzinie kultury i oświaty pozostaną wojewódzkie i powiatowe domy kultury, które rozwijając będą wszelkie formy akcji kulturalno-oświatowej, a ponadto spełniać będą rolę ośrodków instruktoryjnych i koordynujących prace świetlic, organizując konferencje i seminaria dla aktywistów.

W myśl nowych wytycznych, za prace klubów fabrycznych oraz zakładowych i oddziałowych świetlic odpowiedzialne będą bezpośrednio rady zakładowe, a nie jak dotychczas — komisje kulturalno-oświatowe. Dzięki temu komisje te będą mogły całą swoją uwagę poświęcić podnoszeniu poziomu ideologicznego i ogólnego robotników przez prowadzenie masowych akcji propagandowych i oświatowych.

Pod adresem „Pagedu“

Robotnicy Huty Szkła Gospodarczego w Radomsku nadesłali nam list, w którym piszą: „Kiedy otrzymaliśmy w „Pagedu“ w Radomsku 8 metrów drzewa opałowego dla robotników, okazało się, że chętnych na nie jest wielu. Rada zakładowa zwróciła się wówczas do PRZZ z prośbą, aby w „Pagedzie“ mógł każdy z nas nabyć pewną ilość odpadków drzewnych na opał.“

PRZZ zawiadomiła nas krótko telefonicznie, że każdy z robotników

może za okazaniem legitymacji związkowej nabyć pół metra obrzynków. „Paged“ ustosunkował się do tego jednak nieprzychylnie, toteż mało kto z nas drzewo nabył. Zapytujemy, czy PRZZ z klerownictwem „Pagedu“ uzgodniła tryb i formę sprzedawania drzewa robotnikom i jeżeli tak, to dlaczego „Paged“ nie honoruje zleconych mu przez PRZZ zamówień?”

Czekujemy wyjaśnień w tej sprawie od „Pagedu“.

Sąd Grodzki karze łazików

Czesław Szewczyk, zamieszkały w Radomsku przy ul. Reymonta 37, pracownik ZFMG Nr. 1 opuścił pracę w dniu 4 ub. miesiąca. Sąd skazał go na potrącenie 10 proc. z poborów na okres miesiąca i uszczerbek kosztów postępowania sądowego.

Mieczysław Matuszczyk, zam. w Radomsku - Kowalowiec, przy ul. Północnej 22 nie wytłumaczył swej nieobecności w pracy w „Me talurgii“ w dniu 12 września. Wyrokiem Sądu Grodzkiego potrącił mu się teraz 10 proc. od poborów miesięcznych.

Nowe zadania komitetów rodzicielskich w walce o socjalistyczne wychowanie młodzieży

Na życie i atmosferę szkoły w poważnym stopniu wpływa praca komitetów rodzicielskich. Nie wszystkie z nich jednak zdają sobie sprawę ze swej roli i nie wszystkie wywiązują się w ubiegłym roku na leżycie ze swych zadań.

Pracę komitetów rodzicielskich w Radomsku i na terenie powiatu jak np. w Pajęczynie, cechował dotąd brak odpowiedniej troski o socjalistyczne wychowanie młodzieży. Poświęcano wiele czasu na sprawy gospodarcze i materialne szkoły, nie wiele zaś zainteresowania wykazywano sprawom wychowania ideologicznego młodzieży. Wprawdzie ważne jest postawienie na właściwym poziomie higieny w szkole, czy wyperowanie dachu, niemniej zagadnienia te winny być tylko fragmentem prac komitetów rodzicielskich, a nie punktem ciężkości.

Praca komitetów rodzicielskich winna polegać na współdziałaniu z radami pedagogicznymi w walce o socjalistyczną szkołę. Należy pilnie baczyć, czy szkoła spełnia nakreślone

jej zadania, bowiem już niedługo wyjdą z niej realizatorzy Planu 6-letniego i przysięli budowniczo socjalizmu w Polsce. Dlatego nowo powstające komitety rodzicielskie winny mieć przed sobą konkretny plan działania, oparty o ścisłą współpracę z nauczycielstwem. Komitety rodzicielskie muszą się wyżyć wpływów drobnomieszczańskich i filisterskich, muszą stanowić trwałą i mocną podporę szkoły i uczniów.

W komitetach winni się znaleźć w zdecydowanej większości robotnicy oraz chłopcy i średniorolnicy.

Od komitetów rodzicielskich oczekuje się szybkiego nawiązania ścisłej współpracy z radami pedagogicznymi, organizacjami społecznymi i politycznymi, a szczególnie — aktywnego udziału w naradach gospodarczo-wychowawczych szkół.

Od komitetów rodzicielskich oczekuje się również usilnej pracy nad podniesieniem i ugruntowaniem zasad dyscypliny pracy wśród młodzieży, współdziałania w walce o

pokój i udziału we wszelkich akcjach kulturalnych, którymi żyje szkoła.

Komitety rodzicielskie muszą dokładnie przyswoić sobie program nauczania, interesować się żywo działalnością pedagogiczną, kontrolować zajęcia świetlicowe. Szczególnie ważne jest uaktywnienie komitetów przy szkołach zawodowych, gdzie działają one winny w kierunku nawiązywania kontaktów pomiędzy młodzieżą a robotnikami. Od urzędowania wspólnych akademii i od czytów należy przejść do urzędowania wycieczek na tereny fabryczne, zapraszania robotników na lekcje itp.

Takie oto zadania stają dziś przed każdym komitetem rodzicielskim i przed każdym jego członkiem. Od stopnia realizacji tych zadań, od tego, czy komitety staną się orężem w walce o nową szkołę, za leży w dużej mierze oblicze ideologiczne przyszłych budowniczych socjalizmu.

Jel.

Co daje pracującemu chłopu — planowy skup zboża

Kłeski urodzaju w Polsce przedwzrzesniowej

Czesław gospodarstw chłopskich (gospodarstwa średniackie) dawała nadwyżki zboża towarowego. W latach wysokiego urodzaju nawet niektóre małe gospodarstwa dawały niewielkie nadwyżki. Ale gospodarze ci nie mogli zbyt długo ociągać się ze sprzedażą zboża, musieli kupić za nie sprzęt rolniczy do gospodarstwa, narzędzia, gwoździe, czy coś do domu z odzieży i ubiwa.

I tu znowu chłop pracujący był bity. Im lepiej bowiem obrabiała ziemia, im więcej zboża wynieśli chłopcy na sprzedaż, tym większa była podaż na rynku i niższe były ceny płacone przez spekulanta.

Obok kłeski głodu i posuchy, kapitalizm zna również kłeskę urodzaju. I to była druga przyczyna, która w Polsce przedwzrzesniowej niszczyła pracującego chłopca nawet wówczas, gdy miał nadwyżki zbożowe.

„Nożycy cen“ — służyły do okradania wsi

Zjawiskiem stałym w wymiarze towarowej między miastem a wsią w przedwzrzesniowej Polsce były tzw. „nożycy cen“. Nożycy te były zawsze rozwarłe i zawsze z krzywdą, dla niekapitalistycznych producentów rolnych.

Zjawisko to dobitnie ilustrują następujące dane. W ciągu 11 lat, od

1928 do 1939 r. cena pszenicy spadła w Polsce o 60 proc. (z 52,5 zł. do 21,5 zł. za metr), cena żyta w tym czasie spadła blisko o 65 proc. (z 42,6 zł. do 15 zł. za metr). W tym samym czasie cena np. pluga, wyrażona w życie, wzrosła o 121 proc. — z 100 kg żyta za jeden plug w 1928 r. do 221 kg żyta za plug w 1939 r.

Była to niszcząca rolnictwo polityka cen, uprawiana przez żądne zysków kartele i trusty kapitalistyczne. I to była trzecia przyczyna, która doprowadzała gospodarstwo pracującego chłopca do upadku.

Kredyty były kiedyś dla obszarników

Rządy przedwzrzesniowe nie troszczyły się o gospodarke małe i średniorolnego chłopca, nie troszczyły się o zapewnienie mu korzystnej ceny na zboże, oddawały go na łup wyzyskiwaczy.

Ale za to rządy przedwzrzesniowe troszczyły się bardzo o interesy obszarników. Obszarnicy otrzymywali kredyty państwowe na maszyny do uprawy roli, kredyty na nawozy, kredyty pod zastaw zboża, żeby mogli wyciekać ze sprzedaży, aż cena zboża się podniesie, otrzymywali ulgi w podatkach, premie za wywóz zboża za granicę itd.

W ten sposób, z sum wycięśniętych w bezpośrednich i pośrednich podatkach z milionów pracujących chłopów w Polsce, kosztami ich nędzy i zaoferowania rząd sanacyjny hojnie wspierał obszarników, bronił ich

przed wahaniami rynku, podnosił ich krociowe zyski.

W grabieżczej polityce rządu tkwiła czwarta przyczyna, która małe i średniorolne gospodarstwa chłopskie doprowadzała do zubożenia i ruiny.

Planowy skup zboża zapewnia chłopom dobrobyt

Tak było przed wojną. Jak jest obecnie?

W ostrej walce z elementami kapitalistycznymi rząd Polski Ludowej stopniowo, ale systematycznie wypierał spekulacyjny handel zbożem i organizował na jego miejsce skup przez spółdzielczość i państwo. Poza tym rząd ustanowił stałą, opłaconą cenę na zboże, zagwarantował chłopu odbiór jego wszystkich nadwyżek, wprowadził system zapotrzenia małorolnego chłopca na przednówku — w miarę możliwości — w mąkę po cenach hurtowych, za gotówkę lub na kredyt.

W ten sposób kampania skupu zboża, dokonywana przez aparat państwowy i spółdzielczy stała się jeszcze jedną formą obrony pracującego chłopca przed wyzyskiem bogacza wiejskiego i kupca.

Polityka stałych cen broni chłopów przed wyzyskiem kulaka

Skup zboża miał początkowo żywiołowy charakter. W roku bieżącym jest on planowy.

Co spowodowało tę zmianę? Spowodowały ją następujące przyczyny.

1 Planowy skup zboża jest warunkiem utrwalenia stałej, opłaconej ceny na zboże. Polityka stałej ceny chroni pracującego chłopca nie tylko od kłeski zniżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako producent sprzedający własne wyroby, ale również — od kłeski zwyżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako nabywca towarów zbożowych: chleba, orebów, ziarna, maki. I dla tego należy wyjaśniać chłopom, zwłaszcza biednym, że pozostawienie kulakowi nadwyżek grozi im, iż na przednówku, zamiast otrzymać mąkę z rąk państwa po normalnej, przystępnej cenie będą oni zmuszeni kupić mąkę za mąkę po cenie wielokrotnie wyzrubowanej z rąk bogacza wiejskiego i spekulanta. W poznańskim np., na przednówku, w 1947 roku kulacy brali od biednych chłopów po 7 tysięcy zł. za metr zboża, które sami skupowali po żniwach od tychże biedniaków i średniaków po 400 zł. za metr!

2 Planowy skup zboża oznacza regularne zaopatrzenie rosnącej ludności miast w chleb. A to z kolei oznacza — regularne zaopatrzenie ludności pracującej wsi w maszyny rolnicze, w traktory, w nawozy, w inne środki, konieczne dla osiągnięcia obfitszych plonów, większej wydajności, wyższego dobrobytu.

3 Planowy skup zboża stwarza warunki dla usunięcia trudności, na które narażał się chłop, kiedy zboże napływało nierównomiernie

do śpichrzów, kiedy, zmarnowawszy czas i konia, chłop niejednokrotnie wracał z ziarnem do domu, bo magazynom zbrakło miejsca, a spółdzielniom — pieniędzy.

4 Planowy skup zboża przynosi pieszka i zaostrza proces ograniczenia i wypierania kapitalistycznych wyzyskiwaczy na wsi.

Przy organizacji planowego skupu zboża wszystkie nadwyżki w gromadzie zostają z góry obliczone i zaplanowane przez państwo celem skupu w odpowiednich odstępach czasu. W tych warunkach, tam gdzie organizacja partynia zmobilizuje wokół siebie czynny i oddany aktyw chłopski z biedoty wiejskiej i uczciwych nie związanych z bogaczami, średniakami, tam można uniemożliwić kulakowi spekulację nadwyżkami. A to oznacza w dużym stopniu pozabawienie kulaka tej siły ekonomicznej, przy pomocy której uzależniał on i wyzyskiwał małe i średniorolnych chłopów.

W toku kampanii skupu łatwiej też zdemaskować niekierowne, spekulacyjne machinacje kulaka i zdyskretytować go w opinii wsi, wyizolować go w ten sposób z masy chłopskiej, łatwiej wypreczkuć kulaka i jego zausznika z „trójki“, z „komitetu sklepowego“, czy innych komórek, gdzie on jeszcze siedzi.

W ten sposób planowy skup zboża jest krokiem naprzód w walce klasowej biednych i średnich chłopów o ostateczne wyzwolenie się z kłeski kapitalistycznego wyzysku, o socjalistyczną przebudowę wsi.

Oto, co daje chłopu pracującemu planowy skup zboża. Stanowiąc nową formę realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, przynosi on korzyści i robotnikom i chłopom, przyczynia się do podniesienia dobrobytu i kultury milionowych mas całego narodu.

Jerzy Nawrot

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 października 1930 r.

„NIESZCZĘSNA” NADWYZKA

Nadwyżka żyta w Polsce według ostatnich obliczeń wynosi około 350 tysięcy ton. Rolnicy nadwyżki tej na rynku krajowym sprzedać nie mogą. Zagranicą również nie chcą kupować. Wytworzyła się sytuacja, która doprowadziła do ruiny wiele gospodarstw wiejskich.

ZAJŚCIA PRZY UL. JULIUSZA

Robotnicy cegielni „Rogi” — należące do niejakiego Hubla, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Juliusza Nr 21 — nie mogąc się doczekać wyplaty (z którą Hubel zalegał od kilku tygodni) zgromadzili się wczoraj przed domem, w którym zamieszkiwał niesumiennej pracodawca.

Siedemdziesięciu robotników, nie mogąc się dostać do mieszkania pryncypała — wybiło w jego mieszkaniu wszystkie szyby, uszkadzając meble, obrazy itp. przedmioty gładem cegieł, które w tym celu przynieśli ze sobą z terenu cegielni. Hubel wezwał na pomoc policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze 8 komisariatu PP przywrócili porządek. („Kurier Łódzki”).

LICYTACYJNA WOJNA W TOMASZOWIE

„Głos Poranny” donosi z Tomaszowa: — Kasa Chorych w Tomaszowie

opisała przedwczoraj za długi w wysokości 20.000 złotych — majątek magistratu, jak meble biurowe itp. wyznaczając licytację na dzień 15 listopada.

Magistrat rewanżując się pięknym za nadobne zasekwestrował Kasie Chorych dwa auta, maszyny do pisania i meble biurowe, za należności na rzecz miasta, wynoszące 12.000 złotych. Jednocześnie magistrat wystąpił na drogę sądową przeciwko Kasie Chorych z żądaniem natychmiastowego zwrotu należności z tytułu korzystania ze szpitala miejskiego w wysokości 100 tysięcy złotych.

Zabawa w licytację poruszyła całe miasto. Najgorzej na tej „wojnie” wychodzą chorzy, których magistrat pozbawił szybkiej pomocy lekarskiej sekwestrując auta pogotowia Kasy Chorych.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych mieszkańców Warszawy uformował pochód, który ruszył w kierunku więzienia. Podczas rozpraszania tłumy kilka osób odniosło rany. Aresztowano ponad 20 uczestników pochodu.

W jakiś czas po tym rozproszeni usiłowali zebrać się ponownie na ulicy Sierakowskiej. Tutaj również kilka osób odniosło rany.

ZE SPORTU

Odrodzone Wojsko Polskie kuźnią talentów sportowych

Kapral Trzesowski (z lewej) mistrz WP. w wadze półśredniej na rok 1950 w akcji



nowy czyni w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, oraz są dowodem, że Wojsko nasze zaczyna wychowywać talenty sportowe, podobnie jak to się już oddawna dzieje w Związku Radzieckim, w którym na przykład trzon reprezentacji lekkoatletycznej ZSRR stanowią zawodnicy wojskowi, a drużyna piłkarska CDKA od dłuższego już czasu w trzymuje czołową swa pozycję w piłkarstwie radzieckim.

Nasz sport wycynowy ma wiele do zawdziaczenia Odrodzonemu Wojsku Polskiemu. Nigdzie tak szybko jak w wojsku, nie wydobyt został w wierzech najbardziej nawet ukryty talent sportowy i nie otrzy-



Fragment z mistrzostw pływackich WP. (pływanie z granatem)

ma tak starannego pierwszego zli fu. Aby słowa nasze poprzeć przykładem, wystarczy przypomnieć choćby nazwisko ppor. Staroszczyńskiego. Wynik jego w skoku w dal (7 metrów) udało się po wojnie osiągnąć tylko trzem naszym zawodnikom: Adamczykowi, Kiszcze oraz Stawczykowi.

Wychowankiem Odrodzonego Wojska Polskiego jest również kapral Szwargot, którego wyniki w biegach na 1500 m. — 4:08,8 i 5000 m. — 16:08,2 stawiają go już w rzędzie najgroźniejszych konkurentów dla czołowych naszych biegaczy z Kielesem i Mańkowskim na czele.

W innych gałęziach sportu wyczyn nowego wojskowi nasi czynią również, jak już wspominaliśmy, coraz większe postępy i osiągnięcia coraz lepsze wyniki. Dużą pomoc w popularyzowaniu wychowania fizycznego i sportu wśród naszych jednostek wojskowych okazuje Dom Wojska Polskiego. W tym roku zainaugurował on niezwykle pożyteczną akcję niesienia pomocy jednostkom wojskowym w dziedzinie kultury fizycznej i sportu poprzez wizyty specjalnych ekip sportowych DWP, na obozach letnich. Wizyty te pozwoliły przekazać już wielu naszym żołnierzom niezbędne wiadomości teoretyczne i praktyczne z dziedziny kultury fizycznej i sportu wyczynowego, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego podniesienia ogólnego poziomu sprawności fizycznej żołnierzy naszej Ludowej Armii, której Święto obchodzi dziś uroczystość cała Polska.

Zawody bokserskie ŁKS Włókniarz

W sobotę, dnia 14 bm., o godz. 19 w Hali Sportowej WZKS „Widzew” przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynowym mistrzem Polski na rok 1950 ZS „Gwardia” (Warszawa) a drużyną ŁKS „Włókniarz”. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż odbędą się 10 walk w kategorii wag od muszej do ciężkiej, w których dojdzie do sensacyjnych pojedynków.

Przypuszczalny skład zestawionych par będzie następujący: (na pierwszym miejscu podajemy pięściarzy warszawskich): Frackowiak — Różycki, Szadkowski — Matecki, Tyczynski — Olezyk, Komuda — Marcinkowski, Wesołowski — Jędrzejczyk, Wilezak — Nagajski, Kółczyński — Olejnik, Archadzki — Wiecek, Szymura — Grzelak, Demulicki — Jaskóła.

Organizator meczu, Sekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz”, pragnąc udostępnić obejrzenie tej ciekawej imprezy jak najszerszym masom zwolenników pięściarstwa, ustaliła ceny biletów wejścia na 200, 150, 100 i 50 złotych.

Przedprzedaż biletów zostaje uruchomiona od czwartku, dnia 12 bm., w Stowarzyszeniu „Ognisko”, przy ul. Traugutta 3.

Sport w Obozie Sieleckim



O tym jak się narodził sport w naszym ludowym wojsku mówią nam najlepiej powyższe zdjęcia.

W odległych Sielcach, między Moskwą a Riazaniem, w kolebce Odrodzonego Wojska Polskiego sport już w roku 1943 był zjawiskiem codziennym, nieodzownym dla hartu i rozwoju fizycznego każdego żołnierza i Dywizji.

Pierwszymi sportowcami w szeregach naszego Odrodzonego Wojska byli podchorążowie, których widzimy na I zdjęciu od góry, defilujących dumnie przed swymi towarzyszami broni.

Marsze Jesienne, które rokrocznie organizowane są w całej Polsce dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino poprzedziły marsze organizowane przez naszych żołnierzyków w obozie sieleckim w 1943 roku.

Na drugim zdjęciu od góry widzimy dwóch pierwszych zawodników w tej trudnej konkurencji.

Biegi sprinterskie, a zwłaszcza biegi na 100 m. też cieszyły się wielką popularnością. Tylko wtedy krótkie spodenki lekkoatletyczne zastępowały zwykłe spodnie żołnierskie aż do kostek, a „kolce” zwykłe podkute buciory.

Umiejętności narciarskie krzewiono najczęściej nie na obozach, lecz w warunkach o wiele cięższych, bo często pod ogniem nieprzyjacielskim.



Zawile arkanu piłkarskie wyjaśnia dziś naszym żołnierzom sam Wacław Kuchar

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

W związku z „Marszami Jesiennymi”, które odbędą się w niedzielę, dnia 15 października br., Zarząd ŁKS „Włókniarz” zwołuje na piątek, dnia 13 bm. godz. 18, nadzwyczajne zebranie członków klubu wszystkich sekcji. Zebranie odbędzie się w Stowarzyszeniu „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	223-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-13

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych

Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21

Redakcja nocna: wewn. 9
Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 45, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

Kultura fizyczna i sport wyczynowy

są najważniejszymi czynnikami składowymi wyszkolenia bojowego naszej odrodzonej Armii, stojącej na straży naszych granic i pokoju. Z tych też względów zarówno kultura fizyczna, jak sport wyczynowy w naszej Armii są otaczane ogromną troską i opieką ze strony naszych władz wojskowych.

Wyrazem tej troski o kulturę fizyczną i sport są choćby co roku

przeprowadzane u nas mistrzostwa Wojska Polskiego we wszystkich niemal gałęziach sportu wyczynowego, które z roku na rok otrzymują nie tylko szersze ramy organizacyjne, ale również przynoszą co raz lepsze wyniki.

Tegoroczne mistrzostwa Wojska Polskiego były mistrzostwami rekordowymi. Padło na nich aż 15 rekordów lekkoatletycznych i 10 pływackich (!). Rekordy te świadczą wymownie o postępach jakie sport wycy-

LICZBY PLANU * 6 * LETNIEGO

TREŚĆ ZADANIA Nr 10 (ostatniego)

Produkcja stali w roku 1955 wyniesie 4,6 mln. ton. He kilometrów szyn kolejowych można by wyprodukować z tej stali? Ile razy (w przybliżeniu) można by ułożyć tor kolejowy z tych szyn wokół kuli ziemskiej? Przymiemy, że 1 metr szyny waży 38 kg, a obwód kuli ziemskiej wynosi 40.000 km.



Dziś zamieszczamy ostatni rysunek z cyklu „Liczyby Planu 6-letniego”. Zamieszczony dziś kupon (Nr 10) wraz z poprzednimi po wypełnieniu należy przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu” — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

KUPON KONKURSOWY Nr 10

Imię i nazwisko _____

Zawód i miejsce pracy _____

Dokładny adres _____

Rozwiązanie _____

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20
- BALTYK (Narutowicza 20) „Wagary”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-50, godz. 16, 18, 30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 38-50” (Kronika Nr 41-50, Przegląd Sportowy Nr 4-50, „Po kół zwycięży”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (Legionów 2) — Kino niezwykłe z powodu remontu
- MUZA (Pabianicka 173) „Dziewcy na ze Słowacji”, dod. „Podmorskie pałace”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848”, godz. 16, 18, 30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sen o miłości”, dod. „Grątkowie naszych pól i łąk”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)
- REKORD (Rzgowska 2) „Gurami-szwili”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- ROBONIK (Kilińskiego 178) „Kwiat miłości”, dod. „W lasach Mieszczery”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

- ROMA (Rzgowska 84) Program składowy „Słoń i mrówka”, „Noc noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie”, „Dzieje jednej o-brazki”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka”, dod. „Torpedo — Dyna mo”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin”, dod. „Świat Młodych” Nr 11-49, godz. 15, 30, 18, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- TECZA (Piotrkowska 108) Niezwykłe.
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chozreznu”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wagary”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow” godz. 15, 30, 18, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Antoni i Antonina”, dod. „Słoneczna Polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 12 października 1950 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Kwadrans piosenek. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi — pog. pt. „Wieczory zimowe spędzamy w świetlicy”. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Arie i pieśni w wyk. A. Kaweckiej. 14.15 Fragment opowiadania J. Pytlakowskiego pt. „Lity”. 14.30 Koncert dla klas III i IV. 15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Śpiewamy piosenki”. 15.50 (Ł) „Zagadka muzyczna” w opr. B. Busiakiewicza. 16.00 (Ł) Audycja TPPR — pog. J. Krzywopiszny pt. „W 26 rocznicę powstania Turkmęńskiej i Uzbeckiej Socjalistycznych Republik Rad”. 16.15 (Ł) Audycja poetycka — „Wiersze o żołnierzach i Armii”. 16.25

(Ł) Aud. dla młodzieży — „Aniela Krzywoń — bohater Związku Radzieckiego” aud. w opr. F. Lewandowskiego. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 (Ł) Muzyka polska. Wyk.: Ork. Mando-linistów Łódzkiej Rozgłośni PR. pod dyr. E. Ciukczy, H. Wąsalanka — sopran, K. Bacewicz — akomp. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów” 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki” — II aud. w opr. H. Wąsalanki. 18.45 (Ł) „Za wodnik działaczem klubowym” — pog. mgr. A. Nonasa. 19.00 „Od sola do chóru”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „W rocznicę bitwy pod Lenino”. 22.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Kantaty”.